

27 czerwca 1965 r. – niedziela

Gniezno – Markowice – Gościeszyn

7.30 – Msza św. w domu. Następnie konferencja z Bpem Czerniakiem, który późnym wieczorem wrócił z Markowic. Pogoda nie jest pewna.

10.00 – Wyruszamy do Markowic z Ks. dr Glempem. Od Strzelna już uwija się MO i legitymuje motocyklistów. Jeden z nich grzeczny, ale deklaruje się jako „ateista na 102” – jak on to zrobił? Stajemy przed bramą klasztoru punktualnie o godz. 11.00. Zaczyna się lekka mżawka. – Wchodzimy do kościoła, gdzie na feretronie oczekuje mała figurka gotycka **Najśw[iętszej]** Panienki, czczonej tutaj od czterech wieków. Była przywieziona przez Norbertanki z Trzebnicy do Strzelna. Ale swego czasu umieszczono ją w Markowicach i tu zasłynęła łaskami. – Przygotowano estetyczne korony dla Dzieciątka i Matki Bożej. Wyrusza procesja. Przybył już Abp Baraniak, Bp Z. Kowalski z Pelplina i Bp Wronka. Dzięki pomocy Alumnów Seminarium OO. Oblatów Maryi Niepokalanej – organizacja jest świetna. Najświętszy Sakrament umieszczono poza kościołem. Wszędzie pełno napisów informacyjnych. Wykorzystano hasła Wielkiej Nowenny w całym zespole afiszów. Urządzono historyczną wystawę czci Sanktuariów Maryjnych na terenie **Archidiec[ezji]** Gnieźnieńskiej. – Piękny ołtarz, na świetnie zbudowanej estradzie, wybudowano poza parkiem, na polu obsianym trawą, którą wycięto. Jest to duży teren, estetycznie przyozdobiony sztandarami. USW toczył wojnę o to, by uroczystości nie wychodziły poza cmentarz, ale później wycofano się. W tłumach krąży **p. M.**, najbardziej sekciarski wyznaniowiec z Bydgoszczy. Jest to ekskleryk z Wilna, usunięty ongiś z Seminarium za szowinizm litewsko-białoruski. Dziś popisuje się znajomością spraw kościelnych. Jest to człowiek bardzo mierny, ale służy za dobre narzędzie do terroryzowania księży w województwie bydgoskim. – Wyrusza procesja z kościoła na plac koronacyjny. Zajmujemy miejsca na rozległym podium. Ludzie stoją wokół na polu, częściowo w parku. Przemówienie wstępne, powitalne wygłasza Ks. Prowincjał. Odczytuję dekret Kapituły Watykańskiej o koronacji Figurki Maryi **N[iepokalanej]**. w Markowicach. Następuje akt koronacyjny. Po czym Abp Baraniak odprawia Mszę pontyfikalną. Śpiewa chór kościelny, który tu przybył aż ze Śląska. Po Ewangelii wygłaszam Słowo Boże o Matce, która spod Wrocławia przybyła aż pod Inowrocław, z Trzebnicy do Markowic. Około Sanctus zaczyna padać deszcz, który ustaje dopiero na Te Deum. – Po ślubowaniu Ks. Prowincjał wręcza mi piękne facsimile figurki koronowanej. Następuje hołd stanów – dzieci, młodzieży, zakonów, matek, ojców. Po czym procesja wraca do kościoła. Jest błotno i mokro. Ale ludzie wytrwali. Wracamy tą samą drogą do świątyni, gdzie figurka pozostaje na feretronie.

Reszta już przebiega normalnie; krótki obiad z podziękowaniem Ks. Prowincjała i powoli się rozjeżdżamy. Księżą spieszą się do swoich świątyni, gdzie zazwyczaj są jeszcze jakieś prace.